GAZETA USTROŃSKA

TERMINY WYWOZU POPIOŁU

NA RATUNEK

SPRZATANIE POLANY

Nr 41 (1140) **10 października 2013 r. 2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

O jubileuszu Estrady Ludowej „Czantoria" piszemy na str. 8,9.

Fot. W. Suchta

WYBORY PROBOSZCZA

Rozmowa z ks. dr. Henrykiem Czemborem

13 października obchodzi ksiądz jubileusz 50-lecia ordynacji. Jaki był najtrudniejszy okres w czasie sprawowania posługi duszpasterskiej?

To kwestia przyjścia do Ustronia, gdzie parafia była skłócona, zadłużona i zaniedbana. Władze kościelne postanowiły odwołać proboszcza. Mamy w prawie kościelnym taki paragraf, że dla dobra Kościoła można przenieść proboszcza z jednej parafii do drugiej bez jego zgody. Tak zrobiono z moim poprzednikiem i zwrócono się do mnie z propozycją, bym przeszedł do Ustronia. Odpowiadałem, że nie jestem zainteresowany. Byłem w parafii w Tomaszowie Mazowieckim, do której też nikt nie chciał przyjść. Przede mną dwóch księży mianowanych na administratorów nie podjęło tej pracy i ja jako młody człowiek, tuż po wikariacie, musiałem tam pójść. Wiedziałem więc ile to kosztuje, by parafię skłóconą, zrujnowaną doprowadzić do porządku. Policzyłem: w Tomaszowie trzysta dusz, tu ponad sześć tysięcy, czyli kłopotów dwadzieścia razy więcej. To się sprawdziło, przy czym naj-

(cd. na str. 2)

SETKI KONCERTÓW TYSIĄCE PRÓB

– Ponad 800 koncertów, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Repertuar Estrady Ludowej „Czantoria" jest bardzo bogaty. To przeszło kilkadziesiąt utworów bardzo zróżnicowanych, począwszy od pieśni ludowych, przede wszystkim cieszyńskich, poprzez popularne pieśni patriotyczne, religijne i kolędy. Dzisiaj, z okazji naszego święta chcemy państwu zaprezentować pieśni ludowe cieszyńskie, beskidzkie, ustrońskie, przeplatane pięknymi wierszami i monologami. Chcemy również przy okazji naszego jubileuszu podzielić się z państwem naszymi wspomnieniami – mówiła prezes Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria" Halina Fober otwierając jubileuszowy koncert. Miało to miejsce w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" w sobotę 5 października.

Estrada Ludowa „Czantoria" działa od 1988 r. i chyba nikomu w Ustroniu nie należy przedstawiać tego zespo-

(cd. na str. 8)

WYBORY PROBOSZCZA

(cd. ze str. 1)

trudniejszy był pierwszy okres w Ustroniu, kwestia przełamania oporów. Poza tym próbowano mnie pozyskać dla tej, czy innej grupy. Zawsze odpowiadałem, że jestem ponad to, mnie wasze spory nie obchodzą, mam być duszpasterzem dla wszystkich.

W Tomaszowie Mazowieckim parafia ewangelicka była niewielka. Tu w Ustroniu, ewangelicy nie mieli nawyków mniejszości, dużo znaczyli w mieście. Jak to wyglądało dla księdza, który tu przychodził?

Jeżeli chodzi o Tomaszów Mazowiecki, to dzisiaj jest to mniejszość, natomiast w momencie powstawania miasta ewangelicy stanowili znaczną część mieszkańców, tak jak w innych miastach okręgu łódzkiego. Byli tam głównie Niemcy i Żydzi, czyli wyznawcy ewangelicyzmu i mozaizmu. Przed wojną parafia tomaszowska liczyła 12.000 dusz, natomiast gdy tam przyszedłem, około 300, potem jeszcze 50 znalazłem. Były wioski, gdzie mieszkali sami ewangelicy i dla nich problemem było nauczyć się żyć od nowa, w sytuacji gdy pozbawiono ich majątków, czuli się zaszczuci, zagonieni, ciągle obrzucano ich epitetami, że to germańcy, Niemcy itd. U mnie na płocie malowano swastyki. Ludzie bali się przyznać do tego, że są ewangelikami, a jak ich zacząłem uczyć, że też mają swoje prawa, to zaczynali myśleć o lepszym życiu i wyjeżdżali. W Ustroniu była natomiast ogromna liczba parafian, a ja zawsze uczciwie mówiłem, że nie pójdę do dużej parafii na cieszyńskim, bo to nie jest na mój rozmiar. Czułem się za mały. W Tomaszowie robiłem wszystko, bo jak trzeba było posprzątać kościół, to robiliśmy to z żoną. Parafianie nam pomagali, ale musiałem być proboszczem i kościelnym. Tu sytuacja była zupełnie odmienna, bo była sekretarka, organiści itp. Próbowałem pracować tak jak w Tomaszowie, czyli robić wszystko, być na każdej imprezie i okazało się, że się nie da. Proboszcz nie jest w stanie w dużej parafii robić wszystkiego i właściwie przyszło mi od nowa uczyć się pracy parafialnej.

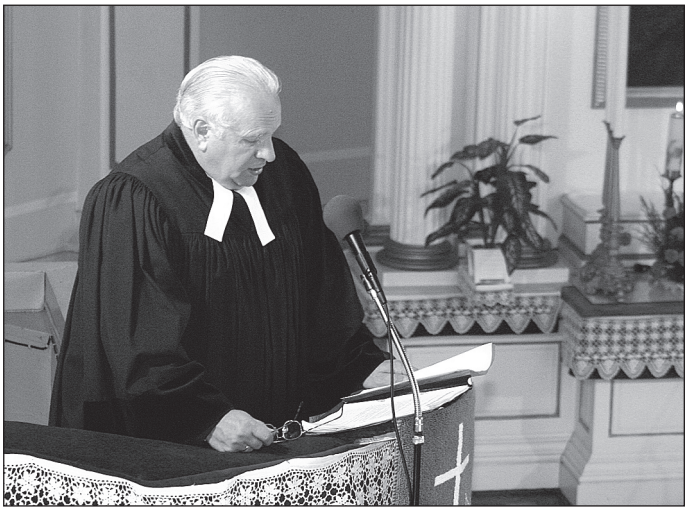

H. Czembor. Fot. W. Suchta

Od czego trzeba było zaczynać?

Od nauczenia dzielenia się pracą i obowiązkami. Dość szybko też doszedłem do wniosku, że mój poprzednik przegrał, bo pracował według starych metod. Przez pierwszy rok musiałem działać jak strażak, bo co chwilę gdzieś wybuchał pożar, ale i tak byłem zawsze za późno. Wymyśliłem, że nie gasi się od razu całego lasu, ale wyznacza części, którymi najpierw trzeba się zająć. Chodziło o inną organizację życia parafialnego. Nie mówiłem o podziale parafii, ale o tym, że to jest tak, jak w rodzinie. Gdy dzieci dorosną, trzeba w odpowiednim czasie pozwolić im się usamodzielnić. A my mieliśmy takie stacje, filiały, że poza cieszyńskim trudno znaleźć tak liczne parafie, więc musieliśmy naszym córkom pomóc się usamodzielnić. Było to wbrew tutejszej tradycji i trzeba było lat, by ludzi przekonać. Musiałem mieć twardy grunt, a tymczasem mówiono o mnie, że jestem tu tylko na chwilę. Jak można w takiej sytuacji pracować? Stwierdziłem, że trzeba dokonać wyborów proboszcza. Po roku wystąpiłem z wnioskiem o ogłoszenie wakansu na stanowisku proboszcza, bo byłem administratorem mianowanym przez konsystorz, którego można w każdej chwili odwołać. Pociągało za sobą konieczność wyborów. Ksiądz senior Szarek uważał, że to za wcześnie, że ryzykuję. Co prawda byłem jedynym kandydatem, ale mimo wszystko wynik wyborów mógł się okazać dla mnie niekorzystny. Musiałem jednak ryzyko podjąć, by normalnie funkcjonować. W końcu ogłoszono wakans, a byli życzliwi mówiący, że wybudował dom parafialny, przeniósł się do niego, ale mieszkał tam nie będzie. Największą moją satysfakcją były wybory na proboszcza. Przyszło na nie 1054 osoby uprawnione do głosowania i tylko około 70 głosowało przeciwko mnie.

Gdy ksiądz przechodził na emeryturę, często powtarzał, że szedł do Ustronia na jakiś czas, a teraz nie wyobraża sobie innego miejsca. Kiedy nastąpiła ta zmiana?

Wyznawaliśmy z żoną zasadę, że jeżeli gdzieś nas przenoszą i musimy zaczynać życie od nowa, to nie wolno się odwracać do tyłu i zastanawiać, ile tracimy. Potem już za dużo tu zainwestowaliśmy w sensie swoich uczuć, wysiłków, oddania, by żałować, że gdzieś mogło być lepiej. Być może mogło, ale nie ma się nad czym zastanawiać. Tu było nasze miejsce, z tą parafią i z tym miastem związaliśmy najaktywniejsze lata swojego życia. A że były kłopoty, to były, jednak często najbardziej kocha się dziecko, z którym ma się najwięcej kłopotów. Po latach nie wyobrażaliśmy sobie życia gdzie indziej. Zresztą żartowaliśmy, że nie mamy już gdzie iść ze względu na moją żonę. Zaczynała jako asystent na politechnice. Potem mnie przeniesiono do Tomaszowa i została profesorem szkoły średniej, a w Ustroniu zeszła na poziom szkoły podstawowej i już gdzie indziej nie można było iść, bo w przedszkolu nie uczą chemii.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

(Ciąg dalszy w kolejnym numerze)

---

to i owo z okolicy

Jubileusz 35-lecia świętowali działkowcy z ROD „Złocień" w Cieszynie. Nie zabrakło wyróżnień. Odznaką „Za zasługi dla Polskiego Związku Działkowców" został wyróżniony Roman Cybulski, a złote odznaki „Zasłużony działkowiec" otrzymali Władysław Małysa i Zofia Tomica.

* * *

Karpie są głównie hodowane w kilkudziesięciu stawach na terenie powiatu. Szczególnie „rybny" teren, to Pogórze, Dębowiec, Kończyce Wielkie i Małe oraz Pruchna, Ochaby i Gołysz. W tej ostatniej wsi ma siedzibę placówka PAN znana z hodowli doświadczalnej wielu gatunków ryb.

* * *

Mieszkańcy Cieszyna i turyści mogą korzystać ze ścieżki pieszo-rowerowej. Prowadzi z Błogocic wzdłuż brzegu Olzy do dzielnicy Sibica w Czeskim Cieszynie. Kiedyś biegł tędy trakt handlowy, przecięty po wojnie granicznym szlabanem.

* * *

Gminna Biblioteka Publiczna w Zebrzydowicach i Filia w Kaczycach udostępniły informacje o swoich zbiorach w internecie. Czytelnicy bez wychodzenia z domu mogą zapoznać się z zawartością księgozbioru oraz sprawdzić czy dana pozycja jest akurat dostępna. W systemie można też rezerwować książki do wypożyczenia.

* * *

Szkoła Podstawowa nr 2 w Chybiu nosi imię Ludwika Kobieli – nauczyciela i literata, piewcy „Żabiego Kraju".

* * *

Zamek w Zebrzydowicach został wzniesiony w XVI wieku w stylu gotyckim. Pierwszymi jego właścicielami byli Liszkowie. Ze zniszczeń wojennych został odbudowany w latach 60. ubiegłego wieku. W minionym roku zakończono natomiast kolejną rewitalizację obiektów zamkowych i terenów parkowych. Obecnie mają tu siedzibę Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka i poczta.

* * *

Koszykarze KS MOSiR Cieszyn wystartowali w rozgrywkach II ligi i na początek doznali porażki w Katowicach. Los beniaminka bywa ciężki, zwłaszcza bez wzmocnienia składu...

* * *

Turyści odwiedzający Studnię Trzech Braci w nadolziańskim grodzie wrzucają do cembrowiny monety na pamiątkę. Podobno na szczęście... **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Anna Lazar z Ustronia i **Sylwester Szturc** z Ustronia
Anna Legierska z Istebnej i **Sławomir Szalbot** z Kozakowic
Żaneta Glac z Goleszowa i **Grzegorz Kaczmarzyk** z Ustronia

* * *

SPOTKANIE Z DR NAUK MED. HELENĄ PASZEK

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z dr nauk med. Heleną Paszek znaną na ziemi cieszyńskiej lekarką o kilku specjalizacjach na temat „Niedoceniona witamina D niezbędna w każdym wieku", połączone z promocją książki, które odbędzie się w czwartek, 10 października o godz. 17.00.

* * *

MUZYCZNE PRZEDSZKOLE

W dalszym ciągu trwa nabór do ustrońskiego Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2013/14, a przede wszystkim w klasie Przedszkola Muzycznego. Miesięczna opłata za lekcje grupowe wynosi 50 zł (1 x 45 min./tyg.). Zapisy przyjmuje kierownik Ogniska – Agnieszka Durlow pod nr. tel. 501 057 750. Serdecznie zapraszamy naszych najmłodszych milusińskich. **Zarząd TKA**

* * *

SZUKAMY MŁODYCH TALENTÓW

Estrada Regionalna „ Równica" z Ustronia poszukuje młodych talentów, dzieci i młodzież. Zapraszamy w każdą środę o godz. 16 do siedziby w Ustroniu, Gimnazjum nr 1 ul. Partyzantów 2a (ostatnie piętro). Tel. 795-114-359.

* * *

ZDROWIE W ZASIĘGU OGRÓDKA I ŁĄKI

Klub Zdrowia przy Chrześcijańskiej Służbie Charytatywnej zaprasza na prelekcję pt. „Zdrowie w zasięgu ogródka i łąki", która odbędzie się w środę 23 października o godz. 17.30 w Szkole Podstawowej nr 1.

Program poprowadzi Andrzej Wojtkowski właściciel ekologicznego gospodarstwa zielarskiego. W programie: prelekcja, degustacja herbat ziołowych, mierzenie ciśnienia, obliczanie BMI, sprzedaż książek na temat zdrowia.

* * *

BIBLIA BRZESKA

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" serdecznie zaprasza na ilustrowany wykład Jolanty Sztuchlik nt. Biblii brzeskiej jako jednej z cymeliów Książnicy Cieszyńskiej. W programie również film o Janie Sztwiertni pt. „Muzyka i cisza" w reżyserii Dagmary Drzazgi, który wyprodukowała Telewizja Katowice. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 20 października o godz. 15.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Eugenia Małysz	lat 87	ul. Kościelna
Karol Nowak	lat 89	ul. Krzywaniec

W-ECO TWÓJ PARTNER W ODBIORZE SUROWCÓW WTÓRNYCH
Masz firmę? Chcesz pozbyć się makulatury, folii, kartonu?
Zadzwoń: 798-081-398.
Szybka realizacja zgłoszeń.
PRZYJEDZIEMY I ODBIERZEMY!

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83
tel. 604 55 83 21

30 IX 2013 r.
Rutynowa kontrola targowiska miejskiego. Nie stwierdzono uchybień.
30 IX 2013 r.
Do przybycia policji strażnicy zabezpieczali miejsce kolizji drogowej na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Cieszyńskiej.
1 X 2013 r.
Zabezpieczano przejście procesji z kościoła św. Klemensa do Hermanic.
3 X 2013 r.
Zgłoszenie o zanieczyszczeniu glina ul. Owocowej. Po przybyciu na miejsce strażników okazało się, że prowadzone są tam roboty ziemne, a codziennie po ich zakończeniu ulica jest sprzątana.
4 X 2013 r.
Wraz z pracownikiem Urzędu Miasta wizja lokalna na ul. Jelenica, gdyż z jednej posesji nie wywozi się śmieci. Na miejscu okazało się, że przy składaniu deklaracji co do wywozu odpadów komunalnych dwukrotnie podano ten sam numer posesji, więc firma odbierająca śmieci wywoziła je tylko z jednej. Sprawę wyjaśniono i obecnie śmieci są odbierane z dwóch posesji.
5 X 2013 r.
Podczas patrolu w centrum miasta strażnicy ugasili ogień w koszu na śmieci. **(ws)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

2 X 2013 r.
O godz. 22.45 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Ustronia w stanie nietrzeźwym 0,35 mg/l, kierującego Audi 80.
6 X 2013 r.
W godzinach dopołudniowych z torowiska na wysokości wiaduktu przy ul. Katowickiej skradziono urządzenie SHP - Samoczynnego hamowania pociągu.

UPADEK ZE SKARPY

Policjanci z Ustronia uratowali 17-letniego mieszkańca miasta, który w rejonie sanatorium spadł ze skarpy do potoku. Nastolatek nie mógł się stamtąd wydostać o własnych siłach. Jego wołanie o pomoc usłyszeli pracownicy uzdrowiska i powiadomili mundurowych. Na szczęście policjanci szybko dotarli z pomocą. Panujące w nocy i nad ranem niskie temperatury mogły spowodować wychłodzenie organizmu młodzieńca.

Do zdarzenia doszło przed 6 rano minionej niedzieli w rejonie uzdrowiska w Ustroniu. Policjanci zostali skierowani w rejon ul. Gościradowiec. Pracownicy sanatorium mieli słyszeć wołania o pomoc dochodzące od strony potoku. Zgłaszający sam próbował zlokalizować dokładne miejsce skąd dochodziło nawoływanie. Gdy nawoływania umilkły, mężczyzna postanowił wezwać pomoc. Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania i przeczesali dokładnie teren. Po pewnym czasie natrafili na młodzieńca leżącego przy potoku na wpół zanurzonego w wodzie. Podmokły teren i zarośla sprawiły, że nie mógł się poruszać. Stróże prawa pomogli mu wydostać się z mokradeł. Chłopak był przemoczony i wyziębiony. Umieszczono go w radiowozie i wezwano pogotowie ratunkowe. Zanim 17-letni mieszkaniec Ustronia trafił pod opiekę lekarzy, przekazał policjantom, że w tym miejscu leżał przez blisko 6 godzin! Wpadł ze skarpy do potoku gdy w ciemnościach szedł na skróty do domu. **(DG)**

SKŁAD KRUSZYW I OPAŁU
WĘGIEL, MUŁ, FLOT
MATERIAŁY SYPKIE: piasek, żwir, kruszywa drogowe
OPAŁ: węgiel, muł, flot, drewno
USŁUGI KOPARKAMI
SKŁAD - HARBUTOWICE, ul. Modrzewiowa
tel. 33 488 07 90, kom. 500 039 307

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

HARMONOGRAM WYWOZU POPIOŁU W USTRONIU

W ramach uiszczonej opłaty z nieruchomości na terenie Ustronia będzie odbierany popiół z palenisk domowych zgodnie z poniższym harmonogramem. Popiół należy gromadzić w znormalizowanych pojemnikach tj. kubłach oznaczonych na czerwono lub w workach, które mają być wystawione w dniu wywozu popiołu przed godziną 7 rano. Popiół z palenisk domowych należy gromadzić w sposób selektywny, tzn. nie może być mieszany z innymi odpadami (powinien być czysty, gromadzony w oddzielnym pojemniku lub worku).

14 października, 14 listopada, 9 grudnia 2013 r: Lipowiec + Piękna i Wantuły
Bernadka, Czarny Las, Działkowa, Górecka, Górna, Kręta, Krzywaniec, Lipowska, Lipowski Groń, Mokra, Nowociny, Przetnica, Podgórska, Spokojna, Szkolna, Wałowa, Wesoła

28 października, 25 listopada, 23 grudnia 2013 r: Centrum I
Asnyka, Błaszczyka, Brody, Cieszyńska, Cholewy, Dworcowa, Gałczyńskiego, Jelenica, Kasprowicza, Kluczyków, Kochanowskiego, Kojzara, Komunalna, Konopnickiej, Kościelna, Krzywa, Lipowczana, 9 Listopada, Myśliwska, Obrzeżna, Partyzantów, Pasieczna, Pod Skarpą, Polna, Reja, Rynek, Skłodowskiej, Skowronków, Spacerowa, Spółdzielcza, Staffa, Stalmacha, Stawowa, Strażacka, Tartaczna, Tuwima, Widokowa, Wierzbowa, Wiosenna

8 października, 12 listopada, 10 grudnia 2013 r: Nierodzim
Bładnicka, Cicha, Chałupnicza, Dobra, Gospodarska, Graniczna, Harbutowicka, Katowicka, Kreta, Krótka, Łączna, Potokowa, Skoczowska, Szeroka, Wąska, Wiejska, Wiklinowa, Zabytkowa, Zagajnik, Żwirowa

22 października, 26 listopada, 23 grudnia 2013 r: Hermanice
Agrestowa, Beskidzka, Brzoskwiniowa, Boczna, Choinkowa, Czereśniowa, Długa, Dominikańska, Fabryczna, Folwarczna, Jabłoniowa, Jasna, Jaśminowa, Kaczeńców, Kwiatowa, Laskowa, Malinowa, Miła, Nad Bładnicą, Orzechowa, Osiedlowa, Owocowa, Porzeczkowa, Różana, Siewna, Sosnowa, Stellera, Sztwiertni, Urocza, Wiśniowa, Wodna, Wspólna

9 października, 13 listopada, 11 grudnia 2013: Zawodzie
Aleja Legionów, Armii Krajowej, Belwederska, Gościradowiec, Kamieniec, Kuźnicza, Lecznicza, Leśna, Liściasta, Nadrzeczna, Okólna, Radosna, Sanatoryjna, Skalica, Solidarności, Sportowa, Szpitalna, Uboczna, Uzdrowiskowa, Wojska Polskiego, Zdrojowa, Źródlana

23 października, 27 listopada, 24 grudnia 2013: Centrum II
Al. Legionów, Bema, Daszyńskiego, Dąbrowskiego, Grażyny, Grażyńskiego, Hutnicza, 3 Maja, Mickiewicza, Miedziana, Ogrodowa, Pana Tadeusza, Parkowa, Sikorskiego, Słoneczna, Sportowa, Srebrna, Traugutta, Wybickiego, Zielona, Złota

11 października, 8 listopada, 13 grudnia 2013: Polana, Dobka, Jaszowiec
Baranowa, Beskidek, Brzozowa, Bukowa, Chabrów, Furmańska, Grzybowa, Jastrzębia, Jaworowa, Jodłowa, Klonowa, Orłowa, Palenica, Papiernia, Pod Grapą, Polańska, Równica, Stroma, Sucha, Ślepa, Świerkowa, Topolowa, Turystyczna, Wczasowa, Wiślańska, Wysznia, Złocieni, Żarnowiec

25 października, 22 listopada, 28 grudnia 2013: Poniwiec
Akacjowa, Bażantów, Cisowa, Dębowa, Drozdów, Głogowa, Grabowa, Jesionowa, Kalinowa, Katowicka II, Kasztanowa, Limbowa, Lipowa, Olchowa, Słowików, Wiązowa

UWAGA! Nie będzie odbierany popiół ciepły oraz popiół gromadzony w innych pojemnikach niż kubły lub worki.

Nowa tablica informacyjna Zarządu Osiedla w Nierodzimiu. Stoi przed wejściem na stadion w Nierodzimiu. Umieszczane na niej będą komunikaty i informacje dotyczące miasta, dzielnicy, zebrań mieszkańców. **Fot. W. Suchta**

Sprzątali także dorośli. Fot. W. Suchta

SPRZĄTANIE POLANY

5 października sprzątano Polanę. Wzięła w tym udział młodzież szkolna i dorośli. Pogoda dopisała, sprzątający również.

– Zarząd Osiedla Polana wyszedł z inicjatywą, by po sezonie posprzątać dzielnicę – mówi przewodniczący Zarządu Osiedla Polana Roman Zoryhta. – Nawiązaliśmy kontakt z Jolantą Kocyan, dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 3 w Polanie, dołączyły też domy wczasowe. Przygotowaliśmy paczki dla dzieci, by było to dla nich także radością, żeby ze sprzątania miały jakąś frajdę. Ognisko z pieczeniem kiełbasek zafundowały domy wczasowe. Organizatorem z ramienia Zarządu Osiedla i fundatorem paczek jest Grzegorz Krupa.

Najbardziej widoczne w całej akcji były dzieci, głównie z SP–3.

– Ogłosiliśmy w szkole, że jest taka akcja i można przyjść z rodzicami, ale także samemu, bo uczniami będą opiekować się nauczyciele – mówi nauczyciela SP–3 Barbara Maciejowska. – W sumie w sprzątaniu wzięło udział 36 dzieci, w tym parę spoza naszej szkoły. Wszystko odbyło się na zasadach dobrowolności bez specjalnego zachęcania.

– Chciałam sprzątać Polanę, żeby nie żyć w śmieciach. A było bardzo brudno, znajdowaliśmy kołpaki od kół, butelki, pety – mówi uczennica V klasy SP-3 Nadia Rygiel.

– Zbieraliśmy wszystko, nawet wyrzucony chleb – mówi uczeń Gimnazjum nr 1 Błażej Liboska. – O akcji powiedziała mi siostra i przyszedłem posprzątać Polanę. Jest ognisko i jest dobrze.

Wszystkie zebrane śmieci znoszono przed Dom Nauczyciela. Tam też odbyło się zakończenie całej akcji.

– Hotelarze z Jaszowca przygotowali ognisko z kiełbaskami i gorące napoje – mówi kierownik administracyjny Domu Nauczyciela Marek Witkowski. – Włączyły się domy: Jawor, Mazowsze i Dom Nauczyciela, uczestniczyliśmy też aktywnie w sprzątaniu Polany.

W zbieraniu wzięła też udział radna z Polany Izabela Tatar. – Pogoda dopisała, zebraliśmy bardzo dużo śmieci. Byliśmy podzieleni na trzy grupy w centrum, w Jaszowcu i w kierunku Dobki. Trzeba powiedzieć, że najwięcej odpadów było w miejscach ulubionych przez turystów. W akcję zaangażowało się sporo osób dorosłych, jednak nie byliśmy w stanie zebrać wszystkiego, zwłaszcza potłuczonego szkła, którego nie powinno się wkładać do plastikowych worków. **Wojsław Suchta**

Po pracy kiełbaski. Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Od wielu lat samorząd Ustronia współpracuje z różnego rodzaju organizacjami, fundacjami, stowarzyszeniami działającymi na terenie naszego miasta. Oparte to jest na corocznie uchwalanym programie współpracy z organizacjami pozarządowymi, konsultowane w ramach Rady Działalności Pożytku Publicznego, w skład której wchodzą przedstawiciele różnych gremiów i środowisk.

Współpraca ta przebiega na wielu różnych płaszczyznach i od lat ma charakter rozwojowy. Pojawiają się nowe propozycje, nowe zakresy współpracy, w których miasto wspólnie z organizacjami pozarządowymi realizuje określone przedsięwzięcia. Ramowo grupy przedsięwzięć można dopasować do zakresów zadań realizowanych przez miasto jak obszary sportu, turystyki, opieki społecznej, przeciwdziałania alkoholizmowi i szeregu drobnych inicjatyw pojawiających się w zależności od potrzeb i okoliczności. Proces ten przebiega wielotorowo i obecnie jesteśmy na etapie konsultacji możliwości i potrzeb organizacji pozarządowych. Efektem są propozycje składane do budżetu miasta.

Oczekiwania są spore, a z drugiej strony możliwości finansowe miasta ograniczone. Tym niemniej od wielu lat spore środki przeznaczane są na działalność sportową, kulturalną, oświatową, na wspieranie rodzin, dzieci i młodzieży. W tą działalność w dużym stopniu włączają się placówki oświatowe, instytucje kultury, więc można powiedzieć, że wszystko przebiega sprawnie, mimo pojawiających się rozbieżności co do stopnia finansowania poszczególnych celów. Jako miasto od lat jesteśmy liderem w powiecie cieszyńskim, jeżeli chodzi o współpracę z organizacjami pozarządowymi, co potwierdzają niezależne badania. Współpraca ta związana jest przede wszystkim z przeznaczaniem sporych środków finansowych na realizację różnego rodzaju przedsięwzięć.

Wszystko razem tworzy klimat pozwalający aktywizować różne środowiska, a miastu pozwala wykorzystać potencjał tkwiący w mieszkańcach, co wzbogaca np. uroczystości miejskie poprzez występy zespołów artystycznych, czy też jest to organizowanie wolnego czasu dzieci i młodzieży. Współpraca odbywa się na zasadzie dobrowolności, ale trzeba też zwrócić uwagę na fakt, że w wielu przypadkach organizacje pozarządowe potrafią przeprowadzać pewne zadania lepiej niż rządowa czy samorządowa administracja. W takim mieście jak nasze aktywność mieszkańców w dużym stopniu uzupełnia i wzbogaca ofertę przygotowaną przez instytucje samorządowe. Notował: **(ws)**

2 października członkowie ustrońskiego koła emerytów oraz rencistów wyjechali na wycieczkę do Gliwic, gdzie zwiedzili stację nadawczą z roku 1935. Wieża gliwickiej radiostacji to jedna z najwyższych wolnostojących drewnianych konstrukcji na świecie – 111 metrów wysokości. Po zwiedzeniu radiostacji przyszedł czas by podziwiać bogatą florę i faunę w gliwickiej palmiarni. Pełni wrażeń i nieco spragnieni wycieczkowicze udali się do browaru w Tychach by zasmakować „złocistego napoju" który jest tutaj ważony od 400 lat. Stanisław Buława

LIST DO REDAKCJI

Jako mieszkanka Ustronia popieram pomysł zorganizowania na rynku tak zwanego pchlego targu, gdzie można tanio sprzedać, czy też nabyć wiele rzeczy, w tym różnych staroci. Sama 5 października br. w nim uczestniczyłam, a przy okazji słuchałam opinii ludzi. Każdy stwierdzał bez zastanowienia, że jest to świetna, trafiona sprawa. Szkoda tylko, że od dawna nie organizowana, bowiem inne miasta trochę nas wyprzedziły, ale lepiej późno niż wcale. Miejsce ku temu jest wspaniałe, można dodać oprawę muzyczną, która będzie przyciągać tłumy, zrobić odpowiednią reklamę i wszystko zagra. Przy okazji połączy się przyjemne z pożytecznym. Gdyby aura była dobra, pomysł dałoby się powtórzyć jeszcze w listopadzie, natomiast od maja przyszłego roku można byłoby ruszyć pełną parą co miesiąc przez co najmniej pół roku. Sporo mieszkańców z pewnością z tego skorzysta, co już zapowiedzieli. Ustrońskiemu samorządowi natomiast będą wdzięczni za umożliwienie pozbycia się przedmiotów zbędnych lub zakupu potrzebnych, a takich w każdym domu nie brakuje. ***Elżbieta Sikora***

POSZUKUJEMY BIAŁO-CZARNEJ, CIĘŻARNEJ KOTKI

30 września w rejonie ulic Lipowczana, Cholewy, Wantuły zaginęła biało-czarna kotka, która była w ciąży. Kotka jest oswojona, ale może być nieufna w stosunku do obcych osób. Jeżeli ktoś zauważy kotkę prosimy o udzielenie jej pomocy oraz natychmiastowe zawiadomienie Fundacji „Lepszy Świat" pod numerami telefonu: Ala, tel. 606 911 687 lub Kasia, tel. 782 71 77 71.

SZKOŁA KRĘGOSŁUPA

mgr Anny Krąkowskiej

zaprasza na zajęcia **„Bezpieczny kręgosłup i stawy"**

w programie

ćwiczenia, nordic walking, wykłady, warsztaty wyjazdowe

zapisy

tel. 602573428 po 20.00, mail: **annakrakowska@op.pl**

O G Ł O S Z E N I E

Ogłasza I ustny przetarg ograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Ustroniu przy ulicy Cieszyńskiej, składającej się z działki oznaczonej geodezyjnie nr 406/12 o pow.0,0446 ha objętej księgą wieczystą nr BB1C/00057597/3 Sądu Rejonowego w Cieszynie.

Przetarg odbędzie się w dniu: **31 października 2013 r. o godz. 12^{00}** w Urzędzie Miasta Ustroń w Biurze Rady Miasta (pok. nr 38, na II piętrze).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **38.400,00zł netto**

do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23% - zgodnie z ustawą z dnia 11 marca o podatku od towarów i usług (t. j. Dz. U. Nr 54 poz. 535 z późn. zm.)

Przetarg został ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych (sąsiednich) ozn. nr: 406/10 oraz 406/11. Działka ze względu na kształt, powierzchnię i wielkość nie może być samodzielnie zagospodarowana.

Nieruchomość wolna jest od wszelkich obciążeń.

W przetargu mogą brać udział osoby, które w nieprzekraczalnym terminie **do 28 października 2013r.:** - wpłacą wadium w wysokości: **3.840,00 zł** w pieniądzu**,** na konto Urzędu Miasta Ustroń w ING Bank Śląski 0/Bielsko- Biała, nr 15 1050 1070 1000 0001 0250 7308 tytułem **„Wadium – przetarg ograniczony przy ul. Cieszyńskiej"**, (za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym Urzędu), zgłoszą pisemnie uczestnictwo w przetargu oraz przedłożą dokument potwierdzający tytuł prawny – prawo własności do nieruchomości oznaczonej nr: 406/10 lub 406/11 **(do 28 października 2013 r. do godz. 15.30).**

Wykaz osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustroń w dniu **29.10.2013 r.**

Szczegółowe ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Ustroń www.ustron.bip.info.pl w zakładce „przetargi nieruchomości" oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustroń.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Architektury Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustroń (II piętro, pokój nr 35, w godz. od 7.30 – 15.30) oraz pod nr tel. (33) 8579318.

SUKCESY UCZNIÓW

4 października na stadionie KS Kuźnia Ustroń odbyły się miejskie zawody w mini piłce nożnej chłopców. Na starcie stawiły się wszystkie szkoły podstawowe z Ustronia. W półfinałach SP-1 pokonała SP -5 14:1, a SP-2 wygrała z SP-3 8:1. Czwarte miejsce w zawodach przypadło SP-3, piąte SP-5. W finałowej trójce SP-1 pokonała SP 6 4:2, a SP-2 wygrała z SP-6 4:1. Ostatnie spotkanie dwóch niepokonanych drużyn zakończyło się zwycięstwem SP-1 nad SP-2 3:1.

Zwycięska drużyna z SP-1 będzie reprezentowała Ustroń na zawodach międzygminnych. a wystąpiła w składzie: Kamil Bujok, Klaudiusz Nikiel, Leopold Brak, Dawid Haratyk, Jakub Bujok, Oliver Pietrzyk, Sebastian Maj, Bartłomiej Grzyb, Nikodem Marszałek, Piotr Czupryn, Damian Szczypka, Filip Jurczok. Najlepszym strzelcem został Dawid Haratyk. **(MŻ)**

* * *

1 października w Chybiu, zostały rozegrane zawody o Mistrzostwo Powiatu w Sztafetowych Biegach Przełajowych dziewcząt i chłopców szkół podstawowych. W obu konkurencjach nasze miasto reprezentowała drużyna dziewcząt i chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 1. Pierwsze startowały zawodniczki z 12 najlepszych szkół w powiecie, które rywalizowały na dystansie 800 m. Nasze dziewczęta po bardzo zaciętej rywalizacji zajęły drugie miejsce!!! Dzięki temu awansowały do dalszej rywalizacji i będą reprezentować miasto Ustroń w zawodach rejonowych w Pszczynie.W drużynie wystąpiły: Zofia Korcz, Greta Busz, Marta Gogółka, Julia Kohut, Rozalia Warzecha oraz Agata Karolonek.

Wśród chłopców startowało 11 najlepszych szkół. Nasza drużyna złożona głównie z uczniów klas piątych i czwartych, zaliczyła również bardzo udany start zakończony ostatecznie na szóstym miejscu. Skład: Oliwier Pietrzyk, Piotr Czupryn, Dawid Haratyk, Jakub Bujok, Klaudiusz Nikiel oraz Łukasz Miklusiak. **(PB)**

W dawnym USTRONIU

Drużyna piłki nożnej Ludowego Zespołu Sportowego „Nierodzim" w sezonie 1968-69. Drużyna grała w lidze wiejskiej, później awansowała do C, B i A-klasy. W sezonie 1968-69 trenerem był Leszczyna jako grający zawodnik. Zakładem wspierającym drużynę był Państwowy Ośrodek Maszynowy w Nierodzimiu. Stoją od lewej: Henryk Ferfecki, Chrapek, Czesław Bijok, Rudolf Szafarz, Czesław Marianek, Alfred Brudny, Ryszard Maryniak, kierownik drużyny Ryszard Maryniak, w przysiadzie od lewej: Andrzej Dyrda, Karol Kott, Jerzy Wałach, Zdzisław Tomaszko, Józef Tomiczek. Zdjęcie udostępnił Alfred Brudny.

Życzenia od dzieci z SP-3. Fot. W. Suchta

SETKI KONCERTÓW TYSIĄCE PRÓB

łu. Wszyscy znamy go doskonale z licznych koncertów, z dorocznego obrzędu dożynkowego, ale także z nagrań płytowych. „Czantoria" koncertuje w Ustroniu, regularnie daje koncerty dla kuracjuszy, występuje w okolicznych gminach, na Zaolziu, ale także za granicą w Niemczech, Włoszech, Bułgarii, na Czechach Węgrzech, Litwie, Słowacji. Wszędzie przyjmowana owacyjnie. Bardzo ciepło wspominano w „Prażakówce" pierwszego dyrygenta, a przede wszystkim współzałożycielka zespołu, nieżyjącego już Mariana Żyłę. Po nim zespół prowadzili: Władysław Wilczak, Maria Cieślar, a obecnie Danuta Zoń-Ciuk.

Na jubileuszowym koncercie w „Prażakówce" Krystyna Kukla witała znamienitych gości: eurodeputowanego Jana Olbrychta, radnego wojewódzkiego Janusza Buzka, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, wiceprzewodniczącą RM Marzenę Szczotkę, radnych, przedstawicieli Starostwa Powiatowego, prezesa bielskiego oddziału Wspólnoty Polskiej Wojciecha Dębowskiego, przedstawicieli duchowieństwa, byłych członków zespołu, rodziny członków zespołu, które musiały, jak stwierdziła K. Kukla, przejmować obowiązki domowe podczas wyjazdów na występy. Oczywiście najserdeczniej witała ustroniaków i wszystkich przybyłych, chcących wspólnie w zespołem obchodzić srebrny jubileusz.

Następnie prowadzenie koncertu przekazano Danucie Koenig

– To setki koncertów, tysiące godzin mozolnych prób, by wyśpiewać to, co nas wzrusza i bawi – mówiła D. Koenig. – W czasie tego ćwierćwiecza wydarzyło się w Estradzie Ludowej „Czantoria" bardzo wiele. Pamiętam pierwszy koncert, kiedy witałam wszystkich mozolnie wyuczonym tekstem Emilii Michalskiej. Historia Estrady Ludowej „Czantoria" sięga 1987 roku. kiedy Szkoła Podstawowa nr 2 obchodziła jubileusz 200-lecia swego istnienia. Podczas uroczystości jubileuszowych wystąpił 150-osobowy chór w koncercie zatytułowanym „Nieś się nasza pieśniczko". Śpiewali uczniowie, absolwenci, chóry wyznaniowe – ewangelicki pod dyrekcją Marii Cieślar i katolicki pod dyrekcją Mariana Żyły. Dyrygował nasz nieodżałowany maestro Marian Żyła, charyzmatyczny nauczyciel muzyki ze Szkoły Podstawowej nr 2. Sukces był tak ogromny, że postanowiono nie tylko kontynuować działalność, ale ją poszerzyć. Wiosną 1988 r.oku rozpoczęto nabór do zespołu. Początki były bardzo trudne. Na pierwszą próbę do sali muzycznej w SP-2 przyszło zaledwie parę osób.

Tyle początki, a o dalszych losach zespołu opowiadał film zaprezentowany w „Prażakówce", w którym mogliśmy obejrzeć zdjęcia z licznych koncertów, a z czasów późniejszych nagrania wideo. Wielu członków zespołu mogło zobaczyć, jak wyglądali naście lat temu. Różnica niewielka, bo też śpiew chyba dobrze konserwuje. Zresztą żeby się o tym przekonać, wystarczyło posłuchać koncertu jubileuszowego – świeżość i energia godna pozazdroszczenia.

Jolanta Janik, Magdalena Herzyk, Tomasz Bujok i Tadeusz Michalak przypomnieli scenkę, którą Czantoria przedstawiła po raz pierwszy 25 lat temu.

Jako że był to koncert jubileuszowy, składano życzenia.

– Posiadacie coś, czego może wam zazdrościć sporo ludzi. Darzycie miłością i szacunkiem tradycję, kochacie piękną małą ojczyznę. To buduje miłość i szacunek do własnej tożsamości, do samych siebie, daje siłę i poczucie godności – mówił składając życzenia J. Buzek. Wręczył też przyznaną przez Sejmik Województwa Śląskiego złotą odznakę Za Zasługi dla Województwa Śląskiego.

Burmistrz I. Szarzec i przewodniczący RM S. Malina wręczyli członkom zespołu przyznane przez Radę Miasta dyplomy „Za Zasługi dla Miasta Ustronia". Otrzymali je: Jerzy Cholewa, Lidia Czelebiew, Gertruda Fiedor, Józef Gogółka, Magdalena Herzyk, Maria Kiecoń, Aleksandra Sikora, Władysław Sikora i Teresa Szcześniewska.

– Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria" wypełniając swój statutowy cel, jakim jest inicjowanie i popieranie twórczości ludowej, postanowiło kilkanaście lat temu wyróżniać osoby, któ-

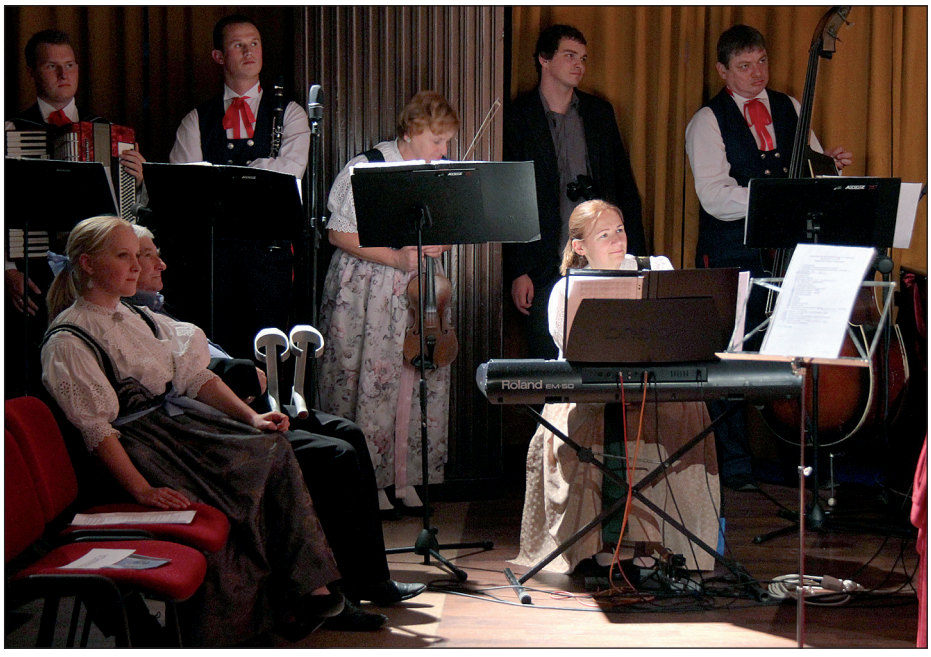

Zespół muzyczny Czantorii. Fot. W. Suchta

re w szczególny sposób zagospodarowują folklorystyczne bogactwo ziemi cieszyńskiej. Wyróżnienie to statuetka przypominająca z wyglądu młodą Cieszyniankę, a zwana jest Czantoryjką. Wyróżniono do tej pory 14 osób, natomiast dzisiaj, przy okazji jubileuszu chcemy wyróżnić naszych członków, naszych chórzystów – mówiła H. Fober, przedstawiając następnie osoby wyróżnione, Są to:
Jan i Waleria Albrewczyńscy – oboje chórzyści, Waleria przez 25 lat prowadzi księgowość, Jan to kronikarz zespołu;
Krystyna Kukla – była prezes Zarządu, ale także od kilkunastu lat konferansjer zespołu, pisząca także teksty gwarowe wykorzystywane podczas występów, a recytuje je wnuk Paweł Grzyb;
Adam Szcześniewski – chórzysta od 25 lat, tenor, solista;
Rudolf Czyż – śpiewający od początku w zespole, przez kilka kadencji członek Zarządu;
Barbara Podżorska – śpiewająca od początku w zespole;
Halina Puchowska-Ryrych – również od początku w zespole.

Statuetki wręczała prezes H. Fober i wiceprezes Zbigniew Tyrna.

– Słuchając dzisiejszego koncertu, chyba wszyscy jesteśmy przekonani o tym, że ten zespół zasłużenie chlubi się tytułem reprezentacyjnego zespołu miasta Ustronia – mówił burmistrz I. Szarzec, a przewodniczący S. Malina odczytał list gratulacyjny od władz miasta. W tym czasie pod scenę wjechał tort, a właściwie dwa torty od władz samorządowych miasta i od honorowych członków stowarzyszenia. Było bardzo uroczyście, więc odśpiewano „Sto lat”.

Honorowe dyplomy od samorządu. **Fot. W. Suchta**

Drugim zespołem reprezentacyjnym naszego miasta jest „Równica”. Członkowie tego zespołu też złożyli życzenia, i wspólnie z „Czantorią” odśpiewali „U stóp Czantorii”.

Następnie życzenia składali przedstawiciele zaprzyjaźnionych stowarzyszeń i instytucji.

Na zakończenie, tak jak na wszystkich koncertach „Czantoria” wykonała „Śpiewomy dloWas”, oczywiście przy owacjach publiczności. **Wojsław Suchta**

WITRAŻ W PIJALNI

Otwarta w sierpniu 2011 roku ustrońska Pijalnia Wód to znakomite miejsce na organizowanie wystaw. Wie o tym dobrze Andrzej Piechocki, prezes Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych, bo stał już za sprowadzeniem zdjęć francuskiego fotografika, rysunków satyrycznych słowackich i czeskich karykaturzystów, a ostatnio zaprosił artystki z pracowni witrażu dr hab. Katarzyny Pyki. Swoje prace pokazały: Aneta Płaczek, Agata Kokotek, Aneta Szarzec, Martyna Franas, Katarzyna Placuch, Karolina Nowak, Zofia Zawadzka, Sara Szczotka, Kamila Kornaga.

Jedynie szklane ściany pozwalają na pełne wyeksponowanie witraży i pijalnia na Zawodziu w przypadku prac wykonanych tą techniką szczególnie dobrze się sprawdziła. Gdy jeszcze dodamy do tego tło jesiennych gór, to chyba nikogo nie trzeba namawiać, by na wystawę się wybrał. Można to zrobić do końca października. Wprawdzie nie będzie nam wtedy stylowo przygrywać diecezjalna orkiestra dęta, tak jak to było na wernisażu, ale i tak dużo przyjemności przyniesie nam kontemplacja gry światła i koloru, mirażu faktur i materiałów.

Na wernisażu obecne były autorki prac, w tym dr Katarzyna Pyka z Katedry Interdyscyplinarnej Kreacji Artystycznej Instytutu Sztuki w Cieszynie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Do pijalni powinni zawitać szczególnie ci, którzy jeszcze jej nie odwiedzili. Można obejrzeć wystawę, nawdychać się solanki i pouzywać na urządzeniach siłowych. **Monika Niemiec**

Z okazji wyjątkowego święta, jakim jest Dzień Edukacji Narodowej, pragnę życzyć Nauczycielom, Wychowawcom oraz Wszystkim Pracownikom Oświaty, dalszej twórczej pasji, niezłomnej siły charakteru oraz odporności na trud wykonywanej pracy. Mam nadzieję, iż misja wychowywania kolejnych pokoleń młodych Polaków, będzie stanowić nieustające źródło satysfakcji oraz radości, które w pozytywny sposób oddziaływać będą również na Państwa życie osobiste.

Poseł Ziemi Cieszyńskiej
Czesław Gluza

OPRAWA OBRAZÓW
LUSTRA NA WYMIAR
SZYBY ZESPOLONE
- wymiana
SZKŁO KOMINKOWE
Skoczów ul. Mickiewicza 24
tel. 33 853 12 69, 781 573 581
Górki Małe ul. Breńska 18
tel. 33 479 38 09, 503 529 910

Zajęcia komputerowe w ZSP. Fot. W. Suchta

MAM ZAWÓD I PRACĘ

Dawne Technikum Kuźnicze, Technikum Mechaniczno-Kuźnicze nie może żyć tylko tradycjami. Szkoła zawsze będzie się kojarzyć z możliwością zdobycia konkretnego zawodu, ale teraz, jako Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, musi kształcić w zawodach, które cieszą się największą popularnością wśród młodzieży. Dlatego jej mury opuszczają informatycy dobrze przygotowani do podjęcia pracy. Żeby takimi się stali pracownie komputerowe muszą być dobrze wyposażone, by można było korzystać z najnowszych programów i rozwiązań technicznych. Tym większą rangę ma otwarcie nowej, wartej 60 tys. złotych pracowni, w której stanęło 16 świetnie wyposażonych komputerów.

– Jest to naprawdę nowoczesny sprzęt – potwierdza Ewa Matuszyńska, dyrektor ZSP. – Pozwala to na pracę na programach typu Corel, AutoCad, czyli takich, które uczniowie mają opanować na lekcjach i które potem będą służyły im w pracy zawodowej. Ważne jest, że przy odpowiednim podziale na grupy, każdy uczeń będzie miał do dyspozycji własny komputer.

Nowa pracownia jest efektem udziału powiatu cieszyńskiego w programie „Mam zawód – mam pracę". Podobne otrzymały jeszcze dwie szkoły w regionie. W ramach projektu młodzież zdobywa prawo jazdy, zalicza kursy obsługi koparo-ładowarki, spawania, uprawnień SEP.

– Jako że otrzymaliśmy największą pracownię, postanowiono, że właśnie w naszej szkole odbędzie się uroczyste otwarcie, na które przybyło wielu znamienitych gości – wspomina E. Matuszyńska. – To był dla nas bardzo ważny, ale i trudny dzień. Poranek rozpoczął się od niemiłych niespodzianek, bo zdarzyły się dwie poważne awarie. Jedna związana była z zasilaniem elektrycznym. Pracownie mają duże zapotrzebowanie na prąd i trzeba będzie temu sprostać. Drugi problem, sanitarny, udało się szybko rozwiązać, ale wiek budynku nie daje o sobie zapomnieć. Wiele już zostało zrobione, ale też sporo przed nami. Z jednej strony mamy najnowsze osiągnięcia techniki i nowoczesne kształcenie, z drugiej stary, wymagający remontu budynek szkoły.

Wstęgę otwierającą nową pracownię przecinał starosta Jerzy Nogowczyk, Barbara Kubiak pełniąca obowiązki kierownika referatu projektów własnych Urzędu Marszałkowskiego oraz dyrektor szkoły E. Matuszyńska. Ponadto obecni byli: burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Cieszynie Maria Pindur, koordynatorka projektu, oraz dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych naszego powiatu, przyszli pracodawcy.

– Cieszę się szczególnie z tego, że swoimi umiejętnościami mogli popisać się uczniowie. Przedstawili trzy prezentacje, do których sami napisali programy, opracowali je graficznie i ciekawie pokazali. Ich programy mogą być stosowane na co dzień w naszych domach. Na przykład taki, który steruje urządzeniami, oświetleniem i pozwala na przykład na włączenie ogrzewania zanim wrócimy z pracy, byśmy mogli od razu po powrocie cieszyć się ciepłem w domu. To zrobiło na gościach duże wrażenie i mam nadzieję, że docenili poziom naszego kształcenia – stwierdza dyrektor Matuszyńska.

Monika Niemiec

Stulecie urodzin prof. Jana Szczepańskiego

SESJA I KONFERENCJA

11 października o godz. 14.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" odbędzie się uroczysta, wspólna sesja Rady Powiatu Cieszyńskiego i Rady Miasta Ustroń.

Porządek obrad:
1. Otwarcie sesji, powitanie radnych i gości, stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Jan Szczepański: geneza, wzrost i rozmiary – wykład prof. dr. hab. Daniela Kadłubca.
3. Przyjęcie oświadczenia w sprawie powołania Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych
4. Korzeniami wrosłem w ziemię – promocja IV edycji miniatur prof. Jana Szczepańskiego – dr Grażyna Kubica Heller.
5. Dzienniki Jana Szczepańskiego z lat 1945-68 – promocja II tomu „Dzienników" – dr hab. Marek Rembierz.
6. Koncert Estrady Ludowej „Czantoria" z Ustronia, prezentacja miniatur „Korzeniami wrosłem w ziemię" i „Dzienników" w wykonaniu uczniów cieszyńskich i ustrońskich szkół oraz zaproszonych gości.
7. Zakończenie sesji.

12 października o godz. 10.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" odbędzie się konferencja popularnonaukowa pt. „Profesor Jan Szczepański – z Ustronia w świat".

10.00-10.05	Otwarcie konferencji, powitanie gości – Ireneusz Szarzec, burmistrz Miasta Ustroń.
10.05-10.20	Wystąpienia gości.
10.20-10.40	Profesor Jan Szczepański jako wizjoner i realista – prof. dr hab. Jolanta Kulpińska, Uniwersytet Łódzki.
10.40-11.00	Śląskie światy: tożsamość i stereotypy. Refleksje wokół „Dzienników" Jana Szczepańskiego z lat 1939-1945 – prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz – Uniwersytet Śląski.
11.00-11.20	Znaczenie Profesora Jana Szczepańskiego dla czeskiej socjologii i Jego związki z byłą Czechosłowacją – doc. PhDr. Zdeněk R. Nešpor, PhD.-Socjologický ústav AV ČR – Praha (wystąpienie w języku czeskim).
11.20-11.40	Rozwój wsi i klasy chłopskiej. Wizja Jana Szczepańskiego a teraźniejszość – dr hab. Paweł Starosta, prof. Uniwersytetu Łódzkiego.
11.40-12.00	Przerwa.
12.00-12.20	Charyzma Profesora Jana – dr hab. Zbigniew Sufin, prof. Szkoły Warszawskiej im. Marii Skłodowskiej-Curie.
12.20-12.40	Profesor Jan Szczepański życzliwy innym i pogodny – redaktor Jan Cofałka.
12.40-13.00	„O indywidualności" Jana Szczepańskiego w socjologicznej memuarystyce polskiej – dr Stanisław Nurek – Uniwersytet Śląski.
13.00-13.20	Profesor Jan Szczepański jako antropolog kultury – dr hab. Jan Kajfosz – prof. Uniwersytetu Śląskiego.
13.20-13.40	Teoretyk „stelości"- Profesor Jan Szczepański o swoich kulturowych korzeniach – dr Grażyna Kubica-Heller – Uniwersytet Jagielloński
13.40-14.00	Dyskusja.
14.00	Podsumowanie i zakończenie konferencji – prof. dr hab. Daniel Kadłubiec.

Roztomili ludeczkowie!

Nale, podziwejmy sie, dyć już je dziesiôntego października. Jak sie tak wyndzie na szpacyr, to wszyńdzi je pełno szumnych strokatych liści: żółtych, czyrwónych czy jakich tam jeszcze. Liści ze strómów już łolatuje i dziecka też ich zbiyrajóm na pukiety. Tako pukieta może dłógo stoć we wazónie i je szumno, nie potrzebuje wody.

W lesie, kaj rosnóm dymby, idzie nazbiyrać żołyndzi. Potym dziecka robiły z tych żołyndzi rozmajite bawidełka, przeważnie chłopki. Dziki świnie też rade żołyndzie żeróm. Starsi ludzie też kiesi łumieli ze żołyndzi kawe warzić, takóm, jako teraz je „inka"- na śniodani abo na wieczerze ku chlebu. Trzeja było ty żołyndzie zymleć, no i potym łuwarzić z cygoryjóm. Do tej kawy sie dowało kapke mlyka. Jo też, jak żech była dziywczyńciym nikiedy żech piła takóm kawe, jak mamulka nawarziła. Chodzili my z tatulkym zbiyrać żołyndzie do lasu.

Jak sie rozchodzi o bawidełka, to dziecka robióm ich też z kasztanów. Idóm z nauczycielkóm na szpacyr, zbiyrajóm kasztany, a potym na robotach ryncznych robióm z kasztanów rozmaite bydlóntka abo chłopków.

Coroz czyńścij deszcz padze, a chocioż słónce świyci, to i tak je zima. Ale jak sie człowiek załoblecze, idzie wydzierżeć. Nikierzi radzi na jesiyń chodzujóm po górach. Nó, ale jak sie tak wyndzie na sóm wyrch, to je fajnie łoglóndać ty widoki na dole. Jyny trzeja dować pozór, coby kaj nie łukielznóć, bo se idzie nogi abo rynce połómać, a w najgorszym razie aji zabić.

Teraz, łoto niedowno pón redachtor z „Ustrońskij" mioł miano. Już żech mu winszowała, ale jeszcze roz mu powinszujym, coby, jak to przeczytajóm ci, co to ło jego mianie zapómnieli, też mu jeszcze mógli powinszować. Tóż mu winszujym, coby sie „Ustrońsko" dycki dobrze przedowała, coby ludzie radzi jóm czytali i kupowali. Coby też ustrońscy biznesmyni swoji reklamy do „Ustrońskij" dowali, bo wiadómo, że z tego gazeta mo profit i gmina nie musi tyle do nij dopłacać. Nó, a dlo samego redachtora winszujym, zdrowio, wszelijakigo powodzynio i mocka radości, piyniyndzy też. Myślym, że jak redachtor pozwoł kaj swojich kamratów, coby ich na miano poczynstować, to sie mu łudało jakosi dóńś do chałupy.

Dzisio je dziesiôntego, tóż kiery mo wypłate, coby za moc groszyczka nie zmarnił, jak sie kaj stawi po chodniku. Nó i coby sie jakosi do chałupy doszmatłoł, coby nie kopnół do czegosi i pyszczyska nie strzaskoł. Musiołby wtynczos iś na maródke, a teraz w robocie ni majóm radzi takich, co na maródke chodzóm i to jeszcze skyrs gupoty. Jeszcze skyrs tego by mógli jich z roboty wyciepać. Piyniôndze też idzie przi tym stracić i byłoby dóma straszecznego krawalu, jakby chłop wypłaty do chałupy nie przyniós? Tóż dowejcie se pozór, a miyjcie sie dobrze.

Hanka

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI:

Tomasz Sommer – „Dzieci operacji polskiej mówią"

Książka zajmuje się jednym z najbardziej przemilczanych epizodów polskiej historii z okresu tuż przed II wojną światową. Tomasz Sommer przytacza i omawia 45 relacji z operacji polskiej NKWD, w większości zapisanych oczami dzieci, które przeżyły ludobójstwo Polaków zrealizowane na rozkaz Stalina. Praca jest pierwszą próbą całościowego ukazania wydarzeń z lat 1937-1938 oczami polskich dzieci mieszkających w Związku Sowieckim.

Richard Benyo – „Biegać mądrze"

Książka sumuje ogrom wiedzy zdobytej przez lata startów, treningów, organizowania zawodów . Książki nie napisał jeden autor, ale prawdziwa plejada gwiazd. 15 ludzi, którzy tworzyli i tworzą historię amerykańskiego biegania. Mistrzowie olimpijscy i narodowi, zwycięzcy i organizatorzy największych i najsłynniejszych maratonów, autorzy bestselerowych książek o bieganiu, naukowcy i zawodowi sportowcy. Ludzie popychający bieganie do przodu.

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

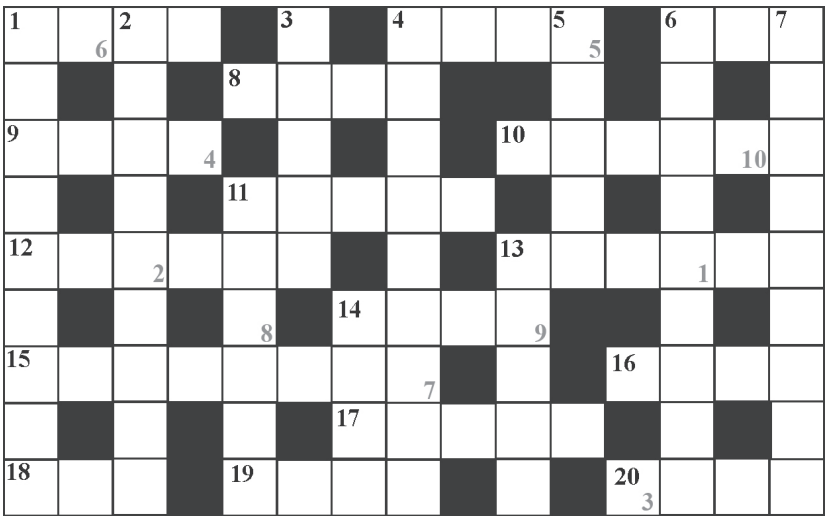

POZIOMO: 1) nad umywalką, **4)** podziemny karzeł, **6)** szkoła Putina, **8)** robota w polu, **9)** na nogach, **10)** imię żeńskie, **11)** sąsiadka katody, **12)** chronią przed hałasem z czteropasmówki, **13)** mieszanina syropu i lekarstwa, **14)** sąsiad Iranu, **15)** nadmorski ośrodek olimpijski, **16)** syn Dedala, **17)** wielki szach perski, **18)** czeskie „tak", **19)** królowa od włoszczyzny, **20)** imię prof. Gilowskiej.
PIONOWO: 1) miasto nad Mozelą, **2)** zajęcie sceniczne, **3)** w rowie melioracyjnym, **4)** przebieralnia artystów, **5)** przydrożny hotel, **6)** plany wykładów, **7)** kobieta w bramce, **11)** po ranie ciętej (wspak), **13)** był warszawski, **14)** imię carów.
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 18 października.

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 39

KASZTANY SPADAJĄ

Nagrodę w wysokości 50 zł oraz książkę ufundowaną przez ustrońskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Michał Pezda** z Ustronia, ul. Dąbrowskiego.

Książka **„Marzenia"** autor Dutch Sheets porusza serca, przedstawiając przykłady biblijne i współczesnych Bożych marzycieli. Kiedy rozpoznasz Boże marzenia dla twojego życia, nigdy już nie będziesz taki sam. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl.

BLIŻEJ NATURY

ŚWIECZNICA ROZGAŁĘZIONA

Przedstawiając w ostatnim artykule z cyklu „Bliżej natury” *goryczkę trojeściową* – kwitnącą piękność końca lata i początku jesieni – nie wspomniałem o najprawdopodobniej najoczywistszych symptomach obecnie miłościwie nam panującej pory roku, czyli o grzybach. Chociaż wytrawni i doświadczeni grzybiarze mają swoje grzybowe żniwa bodaj czy nie przez cały lub prawie cały rok, to jednak w powszechnej świadomości grzyby są kojarzone jako prawdziwe „owoce” jesieni i to właśnie w tym okresie każdy, kto wędruje leśnymi ścieżkami i turystycznymi szlakami odruchowo i nieświadomie rozgląda się dookoła i wypatruje grzybów właśnie. Są więc jesienne lasy pełne grzybów i… grzybiarzy!

Z pewnością nie jestem grzybiarzem, a przynajmniej nie takim w potocznym rozumieniu tego słowa, czyli kimś, kto szuka grzybów jadalnych, aby przyrządzać z nich w domowym zaciszu kulinarne pyszności. Wręcz przeciwnie – jadalne grzyby, czyli wszystkie te powszechnie znane i najchętniej zbierane *borowiki*, *koźlarze*, *podgrzybki*, *rydze* czy też *kurki*, jakoś mnie „omijają” z daleka. Nie znaczy to bynajmniej, że omija mnie również jesienny, grzybowy pęd do lasu. Co to, to nie! Jesienne wyprawy w poszukiwaniu grzybów są dla mnie „oczywistą oczywistością”. Jednak zupełnie odmiennie niż przeciętny grzybiarz oceniam każdą wyprawę na grzyby i kompletnie co innego niż przeciętny grzybiarz rozumiem pod takimi sformułowaniami jak na przykład „udane grzybobranie”, „taaaaakie grzyby”, „taaaaaki koszyk pełen grzybów” lub „cóż za wspaniały grzyb”. Nie raz zdarzały mi się w sumie dość zabawne sytuacje, kiedy zupełnie przypadkowo spotykam się z jakimś grzybiarzem – on uzbrojony w koszyk i kozik, ja w aparat fotograficzny – w jakimś leśnym zakamarku i każdemu z nas jednocześnie wyrywa się cichutkie westchnienie: „Ależ cudo!”. Tyle że on wpatruje się jak zauroczony w jakiegoś rekordowo wielgachnego i zdrowiuteńkiego borowika, a ja zachwycam się rosnącym w sąsiedztwie tworem, który najczęściej ledwo co grzyba przypomina. Zwykle zapada wówczas trochę krępująca cisza, kiedy każdy z nas próbuje zrozumieć drugiego, cóż on też takiego cudownego widzi w tym „swoim” grzybie. Dla mnie *borowik* wygląda jak zwykły, banalny i nudny grzyb, po prostu nóżka i kapelusz, czyli taka przerośnięta pieczarka. Co grzybiarz myśli o moim grzybowym cudzie i o mnie samym nie wiem, ale mogę się domyślać z wyrazu jego twarzy. Najpierw jest to zdumienie, później kompletny brak zrozumienia, a jeszcze trochę później – pobłażliwość z nutką złosliwej ironii. Potem każdy z nas zajmuje się obiektem swoich poszukiwań, czyli grzybiarz pieczołowicie swojego borowika wykręca ze ściółki, czyści i pakuje do koszyka, a ja rozpoczynam sesję fotograficzną ze swoją grzybową pięknością w roli głównej.

Jakież to grzybowe niezwykłości przebijają w moich oczach swym urokiem i innymi walorami najszlachetniejszego nawet *borowika*, *koźlarza*, nie mówiąc już o *podgrzybku* lub *gołąbku*? Oczywiście są to grzyby o nietypowych i oryginalnych kształtach, często na tyle dziwacznych i niezwykłych, że wyglądają bardziej jak jakieś dziwolągi rodem z obcej planety, niż poczciwe pieczarki i im podobne klasycznie zbudowane grzyby. Szczególnie podobają mi się grzyby przypominające swym pokrojem mniejsze lub większe krzaczki, pęki gałązek lub jakieś koralowce żywcem przeniesione z raf koralowych wprost do naszych lasów. Są wśród nich dość często spotykane *pięknorogi*, zwracające uwagę nie tylko kształtem, ale przede wszystkim żywą, żółto-pomarańczową barwą. Pięknie prezentują się także *soplówki*, które zgodnie z nazwą przypominają skupisko zwisających sopli (oba wspomniane rodzaje grzybów miałem już okazję przedstawiać na łamach *Ustrońskiej*). Równie interesujące i godne uwagi wydają mi się także *gałęziaki* i *koralówki* – grzyby, których nazwy dość dobrze oddają kształty ich owocników. Ale ostatnio – podczas wycieczki Ustrońskiego Klubu Ekologicznego na górę Bucze w Górkach Wielkich – natrafiłem na grzyba, który swym oryginalnym kształtem przebija swych wszystkich wspomnianych powyżej krzaczkowatych „krewnych”. To *świecznica rozgałęziona*, nazwana tak z racji podobieństwa swego owocnika do świecznik (inna nazwa tego gatunku to po prostu *świecznik rozgałęziony*).

Owocnik *świecznicy* wygląda niczym gęsty, aczkolwiek niewielki krzaczek (osiągający do kilkunastu centymetrów wysokości), którego gałązki są wielokrotnie rozgałęzione i równolegle wzniesione. To rzeczywiście coś na kształt świecznika, zbudowanego z większych odgałęzień oraz niewielkich gałązek zebranych po 2-5 w okółkach. Szczyty ostatnich odgałęzień są spłaszczone, a nawet miseczkowato wklęsłe i ozdobione na brzegach niedużymi i cienkimi pałeczkowatego lub ząbkowatego kształtu wyrostkami. Gałązki owocnika łączą się dołem w jeden pień – trzon, którym owocnik jest przyrośnięty do podłoża. Tym podłożem jest rozkładające się, próchniejące drewno przede wszystkim drzew liściastych (zwłaszcza dębów, buków, grabów, topól, lip oraz wierzb), rzadziej iglastych. Owocniki o barwie od prawie białej, przez jasnożółtą, po cielistą lub ochrową (im owocnik starszy, tym ma ciemniejszą barwę), rozwijają się w okresie od lipca do października. Jest to grzyb niejadalny, a jego smak bywa przez znawców opisywany jako początkowo łagodnie gorzkawy, a po chwili piekący. Jednak w sumie komu mógłby wpaść do głowy pomysł zjedzenia takiego leśnego dziwoląga?

Moim zdaniem to jeden z najbardziej oryginalnie wyglądających i pięknie prezentujących się grzybów, jakie możemy spotkać w polskich lasach. *Świecznica rozgałęziona* jest gatunkiem w Polsce dość rzadkim. Chociaż nie jest objęta ochroną prawną, to jako gatunek narażony w naszym kraju na wyginięcie, trafiła czerwoną listę grzybów. Miłego i owocnego grzybobrania!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

Agresywna obrona ustrońskiej drużyny. Fot. W. Suchta

SOLIDNA OBRONA

Olimpia II Piekary Śląskie - MKS Ustroń 14-32 (7-15)

MKS Ustroń - KS Viret CMC Zawiercie 19-17 (10-6)

4 października piłkarze ręczni MKS Ustroń rozegrali spotkanie wyjazdowe w 3 kolejce ligi wojewódzkiej juniorów młodszych. Rywalem był czyniący ostatnio duże postępy zespół z Piekar. Spotkanie rozegrano w trudnych warunkach, w hali było tylko 10 stopni ciepła. Cały mecz to popis gry w defensywie drużyny z Ustronia. Od początku bardzo twardo grający zawodnicy MKS na niewiele pozwolili drużynie miejscowych, stale budując swoją przewagę, która na koniec meczu osiągnęła aż 18 bramek.

7 października MKS rozegrał kolejny mecz ligowy, tym razem u siebie z drużyną z Zawiercia. Początek spotkania bardzo nerwowy. Przez cztery minuty żadnej z drużyn nie udało się strzelić bramki. Oba zespoły grały bardzo uważnie i bardzo agresywnie w obronie, stąd częste wykluczenia, zwłaszcza zawodników MKS. W 20 min. MKS zdobywa czterobramkową przewagę, a pierwszą połowę kończy efektowna bramka Krzysztofa Bielesza w ostatniej sekundzie przed syreną. Przez większość drugiej połowy utrzymuje się przewaga MKS, natomiast Viret ostro do pracy bierze się kilka minut przez końcem, a raczej to MKS stara się utrzymać wygraną, więc ostatecznie różnica zmniejsza się do dwóch bramek.

Po meczu powiedzieli:

Trener Mariusz Szczygieł: – Byliśmy po trzygodzinnej podróży i źle zagraliśmy pierwszą połowę, pomijając to, że hala jest niewymiarowa i nasze skrzydła nie mogą tak zagrać jak powinny. W drugiej połowie przebudziliśmy się, trochę lepiej wszystko funkcjonowało. Z obu stron dużo błędów własnych. Zażarty pojedynek wygrał zespół trochę lepszy. Mam rosły zespół, ale mecz nie ułożył się tak jakbym chciał, a trudno wygrać, gdy się nie rzuca karnych. Wygrał zespół lepszy w tym dniu, a my postaramy się zrewanżować u siebie. Pogratulowałem Ustroniowi, fajna robota, mają dobrych chłopaków. Oby więcej takich pojedynków, bo one czegoś uczą, coś wnoszą. Dzięki takim spotkaniom, być może w przyszłości zobaczymy ich na parkietach wyższych lig.

Trener MKS Piotr Bejnar: – Prowadziliśmy od początku do końca. Jedynie w końcówce meczu rywal się trochę zbliżył, ale zwycięstwo pewne i zasłużone. Dobrze funkcjonowała nasza defensywa, wiele lepiej niż atak. Tak jest w każdym meczu, ale dziś rywal był mocniejszy. To jedna z najlepszych drużyn pretendująca do zwycięstwa w lidze. Zespół o bardzo dobrych warunkach fizycznych, przewyższali wzrostem naszych zawodników. Dlatego ciężko grało się w ataku pozycyjnym i staraliśmy się po zdobyciu piłki wykorzystywać szybki atak. W wielu przypadkach się to udawało. Mało bramek, typowy mecz walki i obrony. Uważam, że bardzo dobrze radzimy sobie fizycznie w obronie, ale atak pozostawia wiele do życzenia i musimy nad tym popracować, a widzę w tym elemencie duże rezerwy. Póki co wygrywamy i jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. **Wojsław Suchta**

1	**MKS Ustroń**	**4**	**6**	**113:71**
2	MOSiR I Mysłowice	3	6	87:66
3	UKS MOSM Bytom	3	4	94:65
4	GKS Olimpia I Piekary Śl.	2	4	67:41
5	SPR Zagłębie Sosnowiec	3	4	89:67
6	MKS Siemianowice	3	4	88:86
7	KS Viret CMC Zawiercie	3	2	75:61
8	MKS Zryw Chorzów	3	2	75:81
9	GKS Olimpia II Piekary Śl.	3	2	62:90
10	SPR Pogoń 1945 Zabrze	2	0	46:57
11	SPR Grunwald Ruda Śl.	2	0	37:73
12	MOSiR II Mysłowice	3	0	55:130

GRA Z KONTRY

RKS Cukrownik Chybie - KS Kuźnia Ustroń 1:2 (0:1)

5 października piłkarze Kuźni grali na wyjeździe w Chybiu w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej. Początek spotkania bardzo obiecujący, bo Kuźnia wychodzi na prowadzenie w 10 min. Po strzale głową Piotra Husara obrońca zagrywa ręką, a sędzia dyktuje karnego. Celnie strzela Konrad Pala. Potem do głosu dochodzą gospodarze i to oni mają przewagę. Dwukrotnie Kuźnię ratuje poprzeczka. Początek drugiej połowy to druga bramka dla Kuźni, gdy Robert Madzia wykończył akcję całego zespołu. W 70 min. tracimy bramkę. Po rzucie wolnym bramkarz piąstkuje piłkę, ta wylatuje wysoko w górę, a gdy spada, bramkarz jest blokowany przez napastnika Chybia, dobiega drugi i strzela. Sędzia chyba powinien odgwizdać faul na bramkarzu. W 78 min. zawodnik Cukrownika otrzymuje drugą żółtą kartkę, w konsekwencji czerwoną i Kuźnia już do końca kontroluje mecz.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: – W pierwszej połowie po zdobyciu prowadzenia drużyna chyba za szybko uwierzyła w wygraną. Przed rokiem wygraliśmy tam 7:1 i może zawodnicy spodziewali się powtórki. A to Cukrownik przejął inicjatywę i prowadził grę, a my nie potrafiliśmy się utrzymać przy piłce. W sumie pierwsza połowa dla nas dość szczęśliwa. Przy prowadzeniu dwoma bramkami nastawiliśmy się na grę z kontry i powinniśmy podwyższyć wynik. Piłkarsko tylko w drugiej połowie graliśmy na swoim poziomie i w sumie zasłużenie wygraliśmy. Zwycięstwo cieszy, zwłaszcza że to już czwarte w rzędu. Przed nami dość niewygodny przeciwnik z Wilamowic wracający do gry po przejściowych kłopotach. Ograli Dankowice i to o czymś świadczy. Na pewno nie będzie to łatwe spotkanie. **(ws)**

1	Radziechowy	10	28	25:8
2	Koszarawa	10	24	24:4
3	Skoczów	10	19	20:16
4	Dankowice	10	18	19:8
5	**Kuźnia**	**10**	**18**	**15:10**
6	Pruchna	10	16	24:15
7	Czechowice	10	16	13:12
8	Cisiec	10	16	12:16
9	Porąbka	10	14	16:8
10	Kaczyce	10	13	9:22
11	Chybie	10	10	13:12
12	Bestwina	10	10	12:19
13	Kobiernice	10	9	13:26
14	Żabnica	10	8	7:18
15	Wilamowice	10	8	8:22
16	Puńców	10	4	11:25

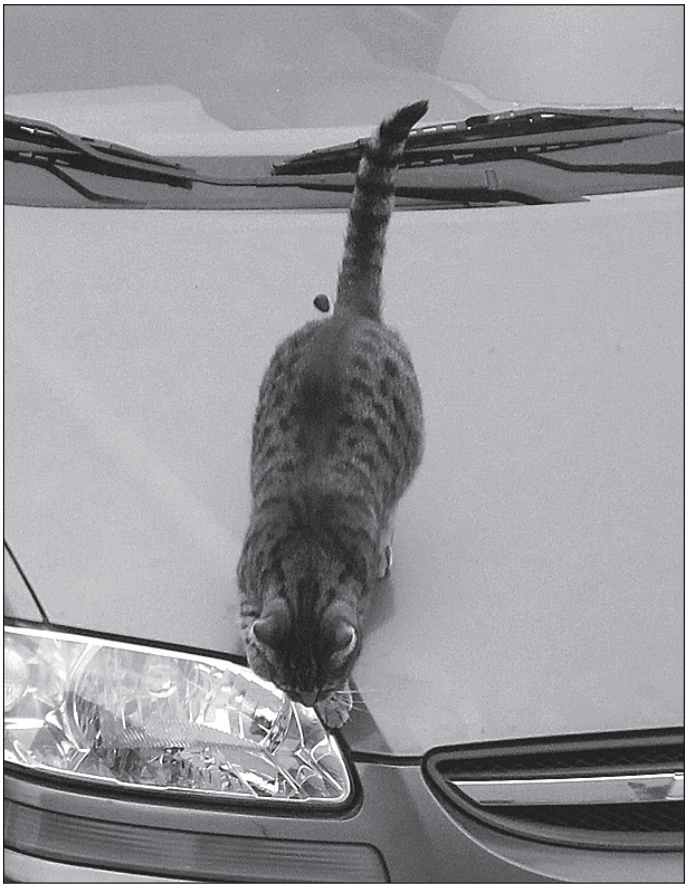

Zamówiono czyszczenie lamp. **Fot. G. Winiarska**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, muł, flot, węgiel groszek. TRANSPORT, RATY. 33/852 32 12, 518 201 189.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Okna, drzwi, bramy. Najtaniej, 500-116-125.

Sprzątanie grobów. 691-265-796.

Ustroń. Sprzedam mieszkanie. 608-013-584.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-71-37, 665-87-5678.

Malowanie dachów, tarasów, okien, pokrycia papą termozgrzewalną. Tel. 505-168-217.

Pokój do wynajęcia z łazienką. 503-814-876.

Sprzedam: szafa metalowa, spawarka 220/380, imadło ślusarskie, kowalskie, ramię wyciągu budowlanego. Wiadomość: (33) 854-31-96.

Pokój do wynajęcia. 660-322-672.

Sprzedam skuter Yamaha 50cm^3. Cena 1300 zł. 602-606-486.

Rencista szuka pracy. 771-870-659.

UWAGA! Wznowiliśmy pranie dywanów. Punkt przyjęć - sklep „Wszystko dla dzieci”, ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

DYŻURY APTEK

10-11.10	**Pod Najadą**	**ul. 3 Maja 13**	**tel. 854-24-59**
12-13.10	**Na Szlaku**	**ul. 3 Maja 46**	**tel. 854-14-73**
14-17.10	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**
18-19.10	**Na Zawodziu**	**ul. Sanatoryjna 7**	**tel. 854-46-58**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

10 X 17.00	Zebranie mieszkańców osiedla Ustroń Górny, *SP-1*
10 X 17.00	Zebranie mieszkańców osiedla Nierodzim, *SP-6*
10 X 17.00	Zebranie mieszkańców osiedla Ustroń Polana, *SP-3*
10 X 17.00	Spotkanie z dr nauk med. Heleną Paszek na temat „Niedoceniona witamina D niezbędna w każdym wieku”, *Muzeum Ustrońskie*
11 X 14.00	Sesja Rady Powiatu Cieszyńskiego oraz Rady Miasta Ustroń z okazji jubileuszu 100-lecia urodzin prof. Jana Szczepańskiego, *MKD „Prażakówka”*
12 X 10.00	Konferencja z okazji jubileuszu 100-lecia urodzin prof. Jana Szczepańskiego pt.: „Profesor Jan Szczepański – z Ustronia w świat”, *MKD „Prażakówka”*
12 X 15.00	Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - LKS Wilamowiczanka Wilamowice, *stadion Kuźni*
16 X 12.00	Ustrońska Szkoła Kultury Zdrowia:„Dobry sen. Dobry dzień” – spotkanie dla młodzieży, *MKD „Prażakówka”*

USTROŃSKA dziesięć lat temu

– Pracownicy Urzędu Miasta w Ustroniu są bardzo życzliwie nastawieni do całej tej inwestycji. Nie napotykam na żadne trudności z ich strony – mówi Dariusz Tatarczyk, właściciel hotelu. – Dobry klimat wokół „Równicy” już się skończył – stwierdza naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami Andrzej Siemiński. (...) – Nie ma możliwości wyremontowania budynku najpierw na zewnątrz – mówi właściciel D. Tatarczyk. – Byłaby to syzyfowa praca. Remont tego hotelu jest bardzo skomplikowany, czasochłonny i kosztowny. Wykonujemy właściwie podwójną robotę. Gdyby to nie był zabytek, myślę, że hotel już by funkcjonował, bo łatwiej byłoby go wybudować od zera niż remontować. Ze starej „Równicy” pozostaną tylko ściany, bryła zewnętrzna. Wszystkie podłogi, schody, muszą być wymienione, a to oznacza najpierw burzenie i wywożenie gruzu, a dopiero potem tworzenie czegoś nowego.

* * *

30 września w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 odbyło się pierwsze zebranie mieszkańców osiedla Ustroń Górny. (...) W Zebraniu uczestniczyło 17 mieszkańców. (...) Najpierw przeprowadzono wybory przewodniczącego Zarządu Osiedla, którym został Arkadiusz Gawlik (...). Wybrano, poza przewodniczącym, czterech członków Zarządu: Marcina Kłapsię, Romana Siedloka, Kazimierza Słotwińskiego, Bogumiła Suchego.

* * *

Jadłodajnia prowadzona przez ustrońską Fundacje św. Antoniego rozwija się. – Początkowo na nasze obiady przychodziło od 20 do 30 osób – poinformował prezes Fundacji Tadeusz Browiński. – Teraz jest to już ok. 60 osób. Wielu ustroniaków, widząc jak funkcjonuje nasza stołówka proponuje pomoc finansową lub rzeczową.

* * *

25 lutego 2002 r. sąd ogłosił upadłość Beskidzkich Tartaków „Besta” S.A. W styczniu 2003 r. ten sam sąd umorzył postępowanie upadłościowe. W lutym zarząd nad majątkiem firmy przejął syndyk masy upadłościowej. (...) Syndyk oczekiwał na uprawomocnienie się wyroku o umorzeniu postępowania upadłościowego. Jednakże w czerwcu zapadła decyzja Sądu Okręgowego o kontynuowaniu upadłości. Konsekwencją tego jest podjęcie decyzji o sprzedaży majątku firmy w całości. (...) Sprzedaż ta będzie oczywiście dotyczyła również należącej do tartaku nieruchomości w Ustroniu o łącznej powierzchni 26.559 m kw. *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Zmień trasę

Z poprzednich lat pozostała lista spraw nie załatwionych, robót nie zrobionych, projektów niezrealizowanych. I wciąż słychać narzekania na to, że nic się nie robi i nic się nie zmienia na lepsze. Typowym przykładem są narzekania na polskie drogi: że wąskie, dziurawe, zatłoczone. Podobnie ma się sprawa ze stanem polskich miast: że brudne, zaniedbane, zaśmiecone. I te narzekania dotyczą nie tylko tego, co daleko, ale także tego, co blisko, więc i naszego Miasta…

Przyznam, że dziwię się nieraz tym narzekaniom. Choćby wtedy, gdy jadę autostradami, aby odwiedzić swego najstarszego syna. Wciąż jeszcze mam w pamięci jak męczyliśmy się, gdy trzeba było przejeżdżać przez kolejne miejscowości. Jak łatwo można było pomylić drogę w Gliwicach, jak przejazdy przez Strzelce Opolskie czy Opole przedłużały bardzo czas jazdy. A teraz autostrada prowadzi aż do granicy z Niemcami i czas jazdy skraca się co najmniej o dwie godziny… Tak wiem, że nie wszystkie trasy tak się zmieniły, ale z każdym rokiem naprawdę przybywa lepszych i wygodniejszych dróg. To samo dotyczy wyglądu wielu miejscowości…

A jednak rozumiem tych, którzy wciąż narzekają na to, że nic się nie zmienia. Tak już bowiem jest, że zazwyczaj chodzimy wciąż tymi samymi trasami. Obserwujemy więc tylko to, co jest wzdłuż tych tras. A tam może rzeczywiście niewiele się zmieniać. Więcej; nawet jeśli się zmienia, to zmienia się stopniowo i łatwo tych zmian nie zauważyć. Najwyraźniej, żeby zauważyć postępujące zmiany, trzeba odstępu czasu. Najłatwiej zauważamy zmiany, i to zarówno na lepsze, jak i na gorsze, tam gdzie przez dłuższy czas nas nie było. Mamy w pamięci obraz sprzed lat i porównujemy go z tym, co ukazuje się naszym oczom. I wtedy jesteśmy w stanie stwierdzić, czy coś się w międzyczasie zmieniło, czy też nie. Bywa, że po dłuższej nieobecności trudno poznać miejsca, w których kiedyś znaliśmy każdy kamień, każdy dom czy każde drzewo. I wtedy musimy stwierdzić, że jednak świat wokół nas wciąż się zmienia. I zmienia się też nasz kraj i nasze Miasto. Oby były to możliwie zawsze zmiany na lepsze…

O tych zmianach trzeba się jednak dowiedzieć i o nich się przekonać. Przy tym nie wystarczy o nich usłyszeć, bo nie zawsze ufamy tym, którzy o nich opowiadają. Najlepiej zobaczyć je na własne oczy. A to oznacza, że trzeba się znaleźć tam, gdzie te zmiany się dokonują. Trzeba więc, przynajmniej od czasu do czasu, wybrać się tam, gdzie dawno nas nie było. I dotyczy to nie tylko innych krajów czy innych miejscowości, ale także Ustronia. Wbrew pozorom nasze Miasto wcale nie jest małe. Zdumieliśmy się, kiedy okazało się, że obejmuje obszar większy niż Bazylea. Nic dziwnego, że zazwyczaj znamy tak naprawdę tylko tę część miasta, w której mieszkamy i przez którą prowadzą nasze drogi do szkoły, do pracy, na zakupy czy na spacery. I uczciwie powiedziawszy nie bardzo wiemy, co się dzieje w innych, szczególnie odleglejszych częściach naszego Miasta. Po to, aby wiedzieć co się w nim naprawdę dzieje , co i jak się zmienia, trzeba zmieniać trasy naszych wędrówek po mieście. Przyznam, że dotyczy to także mnie. Łapię się na tym, że wędruję wciąż po tych samych trasach w centrum miasta. I pewnie minęły już nie tylko miesiące, a pewnie i lata, kiedy ostatni raz byłem w Dobce czy na Poniwcu, czy też kiedy wędrowałem po naszych górach. Wzywając do tego innych, napominam też siebie: Zmień trasę! Wybierz się tam, gdzie cię już dawno nie było. Sprawdź naocznie czy tam się coś zmieniło i jak zmieniło. Wszak wypada wiedzieć, co się dzieje w naszym mieście. A do tego takie spacery konieczne są dla zdrowia. Słyszałem, że dla zachowania dobrej kondycji trzeba codziennie przejść dziesięć tysięcy kroków. Znajomi powiadają, że jest to około 5 kilometrów. Ja pocieszam się tym, że z wiekiem mój krok staje się coraz krótszy i powinienem przejść ok. 3,5 kilometra. Tylko i tak jest to dla mnie za dużo. Teoretycznie jestem przekonany, że dla swego zdrowia i dobrego samopoczucia powinienem odbywać codziennie długie spacery. Tylko niestety, codzienna praktyka nie zawsze chce być w zgodzie z teorią. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (158)

1. W Ustroniu opublikowano „Dzienniki z lat 1945–1968" prof. Jana Szczepańskiego, które opracował i wstępem opatrzył prof. Daniel Kadłubiec (wydawca: Galeria „Na Gojach"). Jest to wydarzenie kulturalne i intelektualne, które ma wymiar ogólnopolski.

2. Zapiski z „Dzienników" dalekie są od uproszczonego widzenia rzeczywistości społecznej, wręcz zaskakują czytelnika ukazywaną w nich złożonością zjawisk i wyrażanymi przez Szczepańskiego zapatrywaniami. „Dzienniki" czyta się jak dobry kryminał, który wciąga w lekturę i przed oczami czytelnika stawia różne warianty przebiegu zdarzeń, ich możliwe przyczyny i skutki. Tekst „Dzienników" jest gęsty od bogactwa treści intelektualnych i zagadnień naukowych. W „Dziennikach" odnotowuje się i ocenia wiele wydarzeń politycznych. Interesujące jest śledzenie zmagań Szczepańskiego z przeciwnościami, aby konsekwentnie realizować zamierzone cele i dzięki wytrwałej pracy ocalić sens ludzkiej egzystencji w częstokroć nieprzyjaznym świecie.

2.1. Pierwsze zdanie tego tomu „Dzienników" – zapisane w Łodzi pod datą 4 XI 1945 – brzmi: „Od poniedziałku pracuję w administracji Uniwersytetu i mam już tego dosyć. Nie wiadomo, jaką spełniam rolę w tym powszechnym systemie kradzieży i oszustwa…". Tak przedstawia się niejako „wejście" w trudną sytuację powojennej Łodzi i Polski, w której instaluje się władza komunistyczna. Jednak w dalszej części zapisu, który zaczyna się od zasygnalizowania, iż przyszło żyć w „powszechnym systemie kradzieży i oszustwa", Szczepański zdaje sprawę ze swych – wysokich lotów – poczynań naukowych: „Przetłumaczyłem I rozdział Poppera *Logik der Forschung* z nadzieją, że wyjdzie w biblioteczce filozoficznej. Napisałem artykuł *Nauka i metafizyka* z nadzieją, że „Kuźnica" go wydrukuje". To jakby zestawienie dwóch nie przystających do siebie światów: z jednej strony narzucony „powszechny system kradzieży i oszustwa", z drugiej strony próba samodzielnego mierzenia się z tym, co jest najbardziej wartościowe intelektualnie. Ta niepokojąca dwoistość ujawnia się w wielu miejscach „Dzienników". Choć bowiem Szczepański intensywnie dąży do pracy naukowej, o czym m.in. zaświadcza zapis z 1945 r. o tłumaczeniu dzieła Karla Poppera, to doświadczenie czasu wojny jest jednym z hamujących obciążeń: „Wojna nie wyszła z nas jeszcze zupełnie. Jest jeszcze w sennności, nieruchawości, skłonności do obojętności, w zmęczeniu i napięciu nerwowym po czasach meldowania się w Gestapo i masowych nalotów. Trudno jest w takim stanie pisać i tworzyć" (17 VIII 1946).

2.2. Po powrocie z przymusowych robót, Szczepański zapisuje (17 XI 1945) budzące niepokój spostrzeżenia: „Przyjazd do Polski był silnym ciosem. Przede wszystkim rabunkowa gospodarka, nieład, bałagan, idiotyczne represje wobec Ślązaków, nędza i drożyzna". Mimo negatywnych doznań, wyraża swój jakby manifest polityczny: „Wprawdzie trudno zaprzeczyć niesłychanemu prymitywizmowi politycznemu ludziom z Lublina, ale ich program powinien być programem jutra". Ci „ludzie z Lublina" to komunistyczna władza, która weszła wraz z Czerwoną Armią. Ich „niesłychany prymitywizm polityczny" – jak określa to Szczepański – będzie towarzyszył całym dziejom PRL–u i będzie obniżał także jakość innych dziedzin życia niż polityka, gdyż całość życia upolitycznio no. Pytanie do dziś aktualne, na ile jesteśmy dziedzicami niesłychanego prymitywizmu, który stał się „programem jutra"?

2.3. Podsumowując 1945 rok Szczepański dzieli się radykalną refleksją: „Czerwona Armia! Ta, która była dla nas symbolem i natchnieniem, nadzieją – wszedłszy do Europy Środkowej potwierdziła to wszystko, co o niej pisał Goebbels" (31 XII 1945). Stwierdzenie, że Joseph Goebbels, hitlerowski minister propagandy i zbrodniarz wojenny, ukazując Czerwoną Armię jako nadchodzącego potwora nie rozmijał się z rzeczywistością, brzmi zaskakująco. Gdyby ten zapis trafił w ręce komunistycznych służb bezpieczeństwa mógłby ściągnąć spore kłopoty. Szczepański nie powstrzymuje się jednak od wyrażania odczuć, czego przykładem jest też zapis z 21 VIII 1968: „Dziś armie Bułgarii, NRD, Węgier, ZSRR i Polski wkroczyły na terytorium Czechosłowacji. Kurwa mać!".

3. Mierząc się z przeciwnościami i żyjąc pośród napięć, odprężenie Szczepański znajduje w Ustroniu: „Wybieram się na odpoczynek do Ustronia. Przynajmniej tydzień. Chcę spędzić tydzień na powietrzu i w słońcu, ew. w pracy fizycznej, żeby wrócić do sił" (1 III 1947). Rodzinna ziemia i rodzinny dom, to środowisko dające życiodajne siły.

Marek Rembierz

Kadetki TRS Siła. Od lewej stoją: Katarzyna Mizia, Klaudia Bałoń, Sara Jończyk, Joanna Matuszek, Agnieszka Chrapek, Kinga Sławiczek, trener Zbigniew Gruszczyk. Od lewej siedzą: kapitan – Magdalena Hombek, Aleksandra Szlejter, Ewa Mider, Klaudia Nocoń, Paulina Czyż, Magdalena Śliwka. Na zdjęciu brakuje Kingi Kubali i Wiktorii Bielendy. Fot. W. Suchta

DWIE DRUŻYNY

Dwie dziewczęce drużyny siatkówki TRS „Siła" Ustroń – młodziczek i kadetek – grają w lidze wojewódzkiej. Tak jak w latach ubiegłych rozgrywki toczą się w grupach po cztery drużyny, dwie najlepsze awansują dalej, pozostałe grają o bardziej odległe miejsca. W kategorii kadetek, rocznik 1997 i młodsze, startuje 40 zespołów, w kategorii młodziczek 60.

Kadetki w grupie grają z KS Siatkarzem Beskid Skoczów, VC Victorią MOSiR Cieszyn, MOSiR Polonią Łaziska Górne. W pierwszym spotkaniu „Siła" podejmowała drużynę ze Skoczowa i wygrała 3:1 (–18, 21, 19, 14). W pierwszym secie nasze siatkarki zagrały trochę nerwowo, w pozostałych zwyciężały bez specjalnych kłopotów.

– Moja drużyna jest dobrze przygotowana do rozgrywek, choć trudno o tym mówić po pierwszym spotkaniu. Ze Skoczowem jeszcze nie graliśmy, a one w ubiegłym roku brały udział w rozgrywkach kadetek – mówi trener TRS „Siła" Zbigniew Gruszczyk. – Oczywiście nie ustrzegliśmy się błędów, ale z każdym meczem powinny dziewczyny nabierać dojrzałości boiskowej i komunikacja będzie coraz lepsza. Mam nadzieję, że będziemy w pierwszej dwójce grupy.

Młodziczki, rocznik 1999 i młodsze, grają turniejowo. Rywalkami Siły są drużyny BKS Aluprof Bielsko-Biała, VC Victoria MOSiR Cieszyn, MKS Bielsko-Biała. Gospodyniami pierwszego turnieju były siatkarki Aluprofu. Nasza drużyna przegrała z Aluprofem 2:1 i Victorią 2:0.

– W zespole mam ponad 20 dziewczynek, niektóre ze szkoły podstawowej – mówi Z. Gruszczyk. – Po raz pierwszy startujemy w dwóch kategoriach wiekowych mistrzostw Śląska. Młodziczki mają bardzo trudną grupę, bo siatkarki z Bielska–Białej i Cieszyna brały udział w ubiegłorocznych finałach. Mimo przegranej z pierwszego turnieju jestem zadowolony. Bałem się występu po raz pierwszy w tak dużej hali. Mimo wszystko wywieźliśmy jeden punkt, a z Victorią pierwszego seta przegraliśmy na przewagi.

W tym roku siatkarki nie otrzymały dotacji na dofinansowanie obozu letniego, więc został zorganizowany nieco bliżej w Istebnej. Koszty ponosili rodzice. Na oddzielnych tygodniowych turnusach były kadetki i młodziczki.

– Trenowaliśmy solidnie, mimo że krótko. Cztery treningi dziennie, sala i basen do dyspozycji. Nie było na naszym terenie innych drużyny, więc nie było z kim rozegrać sparingów – mówi Z. Gruszczyk. – Rodzice i dziewczęta zadowoleni, wiec zarezerwowałem termin w tym ośrodku w przyszłym roku.

Udział w rozgrywkach finansowany jest z dotacji miejskiej. **Wojsław Suchta**

TRZECIE ZWYCIĘSTWO

LKS Strażak Dębowiec - KS Nierodzim 1:3 (0:2)

W sobotę 5 października. nasi zawodnicy rozegrali mecz siódmej kolejki na boisku w Dębowcu. Po dwóch wygranych z rzędu jechaliśmy na kolejne spotkanie z nadzieją zdobycia trzech punktów. Drużyna z Dębowca przed tą kolejką była wyżej w tabeli i uchodziła za faworyta tej potyczki. Początek meczu zdawał się to potwierdzać. Bardziej doświadczeni gracze Dębowca uzyskali lekką przewagę i wypracowali sobie kilka stuprocentowych sytuacji, ale nie potrafili tego wykorzystać. Ich strzały minimalnie mijały bramkę lub padały łupem dobrze broniącego Roberta Skrzypczaka. Po dwudziestu minutach nasi zawodnicy uspokoili grę i zaczęli przeprowadzać składne i szybkie ataki. W dwudziestej piątej minucie Krzysztof Folek umieścił piłkę w siatce gospodarzy po ładnej solowej akcji. Od tego momentu nasi piłkarze zwietrzyli szansę na dobry wynik i grając uważnie w obronie groźnie kontratakowali. Po jednej z takich akcji pięknym strzałem z dwudziestu metrów popisał się Patryk Pindel i na przerwę schodziliśmy z dwubramkową zaliczką. Po zmianie stron, nadal grając konsekwentnie, nie pozwalaliśmy zawodnikom z Dębowca na zbyt wiele. Z upływem czasu gospodarzom coraz bardziej ubywało sił i nasz zespół zaczął niepodzielnie panować na murawie. Efektem tego była trzecia bramka zdobyta po pięknej akcji całej drużyny przez Krzysztofa Folka. Dopiero ostatnia akcja meczu przyniosła honorowego gola gospodarzom, dzięki samobójczemu strzałowi naszego obrońcy. Było to trzecie z kolei zwycięstwo naszej drużyny (w tym drugie wyjazdowe), co poprawiło zdecydowanie pozycję w tabeli oraz samopoczucie zawodników, którzy po pierwszych porażkach byli w nie najlepszych nastrojach.

W następnej kolejce nasz zespół pauzuje, a 20 października podejmujemy o godzinie 11 jednego z faworytów rozgrywek – LKS Ochaby. Serdecznie zapraszamy kibiców na to spotkanie.

Nierodzim wystąpił w składzie:

Robert Skrzypczak, Marek Misiniec, Szymon Czyż, Kamil Cieślar, Szymon Brodacz, Kamil Gocyla, Mateusz Czyż, Mirosław Rogol, Bartłomiej Matuszka, Sebastian Pustelnik, Krzysztof Folek, Patryk Pindel, Mateusz Wojdyło, Grzegorz Misiniec. **Roman Niemiec**

1	Zabłocie	8	21	25:14
2	Ochaby	8	18	29:9
3	Iskrzyczyn	7	17	23:9
4	Bąków	7	15	29:18
5	Puńców II	7	13	24:23
6	**Nierodzim**	**8**	**10**	**18:22**
7	Dębowiec	7	8	13:12
8	Pierściec	7	4	17:22
9	Rudnik	7	4	13:24
10	Golasowice	7	3	9:20
11	Goleszów II	7	1	8:35

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 7.10.2013 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 14.10.2013 r.